[Paryż], sobota 16 listopada [1878]

Kochany Mścisławie.

Przesyłam Ci dramat czteroaktowy, napisany dawniej, ale przerobiony i opracowany przeze mnie bardzo starannie. Według mego zdania, jest to jedna z lepszych moich rzeczy – i niech mi wolno będzie powiedzieć szczerze: lepsza od tych, jakie drukowaliście w „Niwie". Co do tendencji, sam ocenisz, być może jednak, że mi wypadnie przysłać po wydrukowaniu kilka słów objaśnień, a raczej kilka ustępów z przedmowy Aleksisa Tocqu[ev]ille'a, które się zupełnie nadają. Więc oto rozpoczyna się moje współpracownictwo w „Niwie". Ty zaś staraj się o to, by korekta była dobra, bo do tego dramatu przywiązuję szczególną wagę i chodzi mi o to, by wyszedł poprawnie.

Ze swojej strony mam do Ciebie dwie prośby – pierwszą, żebyś jak najprędzej przysłał mi pieniędzy, bo pomimo wielkich pochwalnych krytyk i laurów jestem po prostu w biedzie i często braknie mi na pierwsze potrzeby życia. Przysłać możesz we frankach przez Bank Handlowy do Crédit Lyonnais lub przez depeszę telegraficzną pod moim adresem – Rue Joubert N° 7.

Za podstawę zapłaty możemy wziąć albo to, co zapłaciliście Lubowskiemu, albo wiersze. W tym jednak razie wyszlibyście gorzej, bo ja w rękopiśmie piszę imiona w jednej linii z dialogiem, a w druku trzeba je dawać w osobnym wierszu. W każdym razie myślę, że wypadnie najmniej 200 rubli i że 150 możesz mi przysłać, o co jak o przyjacielską usługę najmocniej Cię proszę. Pozwoli mi to zapłacić długi, a raczej kredyty i żyć przez jakiś czas porządnie. Gdyby się okazało, że to, co mi przyszlesz, przenosi wartość dramatu, odrobiłbym Ci to później bądź listami, bądź innymi pracami z beletrystyki. Oto najważniejszy interes.

Druga prośba, byś kazał dramat jak najprędzej złożyć, tj. w ciągu dwóch lub trzech dni, a mnie rękopism odesłał. Jest rzecz taka: dramat jest zamówiony do teatru lwowskiego, w którym będzie grany koło Nowego Roku, muszę więc posłać jak najprędzej rękopism, by mieli czas role przepisać. Gdybym chciał teraz im posłać, musiałbym sam przepisywać, co by mnie kosztowało niemało pracy, zabrałoby mi czas i opóźniło przesyłkę do Ciebie. Pozostaje mi wprawdzie brulion, ale tak pomazany i na takich strzępach pisany, że musiałbym na nowo komponować. Gdy każesz złożyć, możesz mi odesłać albo rękopism, albo przysłać podwójny egzemplarz korekty. Jeśliby i to nie było Ci dogodne, każ przepisać komu jak najprędzej na mój koszt i przyszlij mi rękopism. — Oto wszystko.

Bądź tak dobry spieszyć się z jedną i drugą przesyłką, a wyświadczysz mi wielką łaskę. Donieś mi również, co słychać z moją posadą.

Tymczasem ściskam Cię serdecznie, jak również i małego Mścicha, Pani Twojej rączki

całuję.

Być może, że na przedstawienia przyjadę do Lwowa, w takim razie będę i w Warszawie, ale to zależy od tej sprawy, o której mi pisałeś. Tymczasem nie mów nikomu, żem Ci dramat nadesłał niech od razu ukaże się w „Niwie”.

Ściskam Cię jeszcze raz.

Henryk Sienkiewicz

Adres mój: Rue Joubert N. 7.